

Stereotyp świętej Kingi w polskiej tradycji ludowej*

The Stereotype of Saint Kinga in Polish Folk Tradition

AGATA BIELAK

Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, Polska

ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0001-5898-2826>

e-mail: agata.bielak@ispan.waw.pl

Abstrakt. Na podstawie przeprowadzonej rekonstrukcji stereotypu świętej Kingi autorka stwierdza, że nosiciele polskiej kultury ludowej przypisują świętej Kindze sprowadzenie złóż soli do Polski, co zostało utrwalone w licznych legendach. Bazą materiałową artykułu są różnogatunkowe teksty ludowe, takie jak legendy, opowieści wierzeniowe, zapisy wierzeń, zaś do analizy wykorzystano metodę definicji kognitywnej. W wielu przekazach legendowych została przedstawiona również ucieczka świętej Kingi przed Tatarami lub Szwedami, podczas której mają miejsce niezwykle wydarzenia. W Krakowskim święta Kinga jest czczona jako patronka górników. Zgodnie z przekazami ludowymi święta Kinga miała także uzdrowić chorych, walczyć z demonami oraz powodować wzrost plenności roślin uprawnych.

Słowa kluczowe: święta Kinga, święty patron, stereotyp, definicja kognitywna, polska tradycja ludowa

Abstract. On the basis of the reconstruction of the stereotype of Saint Kinga, the author claims that according to folk people, Saint Kinga is responsible for importing salt deposits to Poland, and this information can be found in many legends. The material base of the article are folk texts of various genres, such as legends, belief stories, records of beliefs, and the cognitive definition was used for the

* Druk tomu sfinansowano ze środków Instytutu Filologii Polskiej UMCS. Wydawca: Wydawnictwo UMCS. Dane teleadresowe autora: Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, ul. Bartoszewicza 1B/17, 00-337 Warszawa, Polska, tel.: +48 22 826 76 88.

analysis. In numerous stories, the escape of Saint Kinga from the Tatars or the Swedes is presented. During this escape unusual events happen. In the Krakowskie region, Saint Kinga is venerated as the patron saint of miners. According to folk tales, Saint Kinga is said to heal the sick, fight demons and increase the fertility of crop plants.

Keywords: Saint Kinga, patron saint, stereotype, cognitive definition, Polish folk tradition

1. WPROWADZENIE

W polskiej tradycji ludowej świętej Kindze jest przypisywane pojawienie się złóż soli w Polsce. Świadczy o tym chociażby legenda zapisana na Podhalu: „Jak uciykała Kinga bez te Pieniny, Swedzi jom ścigali w we ftoze miyjsce przecho-dziyla, gdzie jyj stopa przisla, tam mo być sól. Jak rzuciyla niebieskom stonzke, to powstoł Dónajec. Tok słysała ze swojik rodziców” (Kąś, 2019a, s. 246).

Jakie jeszcze patronaty są przypisywane świętej Kindze? Na to pytanie postaram się odpowiedzieć w moim artykule, którego celem jest rekonstrukcja stereotypu świętej Kingi w polskiej tradycji ludowej. Do rekonstrukcji stereotypu posłużę się – tak jak czynią to autorzy haseł w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* pod redakcją Jerzego Bartmińskiego i Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej – definicją kognitywną. Jednak w pierwszej kolejności zaprezentuję w zarysie definicje dwóch kluczowych dla mojego artykułu pojęć: stereotypu i definicji kognitywnej.

Koncepcję stereotypu sformułował jako pierwszy Amerykanin Walter Lippmann. Zdefiniował go w książce *Public Opinion* z 1922 roku. Według Lippmana stereotyp to uproszczony i jednostronny „obraz w głowie”. Może on dotyczyć człowieka lub rzeczy. Stereotyp pełni funkcję psychiczną, gdyż dzięki niemu możemy włożyć mniej wysiłku w poznawanie świata, a także funkcję społeczną, która polega na tym, że stereotyp daje nam poczucie bezpieczeństwa.

Według amerykańskiego badacza Hilarego Putnama stereotyp to „w potocznym użyciu językowym konwencjonalne (często tendencyjne) wyobrażenie, które może być bardzo niedokładne, o tym, jak jakieś X wygląda, jak działa, jakie jest” (Putnam, 1975, s. 249). Putnam ściśle wiąże stereotyp z językiem. Cechy składające się na stereotyp zdaniem Putnama dotyczą okazów wzorcowych, a nie wszystkich okazów należących do danej klasy (Putnam, 1975).

Semantyczne rozumienie stereotypu w Polsce zapoczątkowali językoznawcy Walery Pisarek (Pisarek, 1975, s. 73–78) oraz Krystyna Pisarkowa, zdaniem której „stereotypy są równoznaczne z konotacją semantyczną nazwy narodu” (Pisarkowa, 1976, s. 6).

Badania nad stereotypem w ujęciu semantycznym są prowadzone przez lubelskich etnolingwistów, opracowujących hasła do *Słownika stereotypów i symboli*

ludowych pod redakcją Jerzego Bartmińskiego i Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej. We wstępie do tego słownika jego redaktor pisze:

Przez „stereotyp” rozumiemy tu – najogólniej mówiąc – wyobrażenie przedmiotu uformowane w pewnej społecznej ramie doświadczeniowej i określające, czym przedmiot jest, jak wygląda, jak działa, jak jest traktowany przez człowieka itp. [...], zarazem wyobrażenie utrwalone w języku, dostępne poprzez języki i przynależne do wspólnotowej wiedzy o świecie (Bartmiński, 1996, s. 9).

Narzędziem do rekonstrukcji stereotypu jest definicja kognitywna, która

za cel główny przyjmuje zdanie sprawy ze sposobu pojmowania przedmiotu przez mówiących danym językiem, tj. ze sposobu utrwalonej społecznie i dającej się poznać poprzez język i użycie języka wiedzy o świecie, kategoryzacji jego zjawisk, ich charakterystyki i wartościowania (Bartmiński, 1988, s. 169).

Definicja kognitywna ma „charakter poznawczy, a nie czysto semantyczny” (Bartmiński, 1988, s. 169). Jej podstawowym składnikiem jest „sąd o przedmiocie hasłowym mający językowy kształt zdania lub jego tekstowego ekwiwalentu” (Bartmiński, 1988, s. 179). Zdania definicyjne są uporządkowane w kategorii semantyczne, inaczej nazywane fasetami.

Na artykuł hasłowy w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* składają się: spis treści, wstęp (zawierający streszczenie hasła oraz tło ogólnokulturowe), eksplikacja, dokumentacja, bibliografia. Dwie najważniejsze części artykułu hasłowego to eksplikacja, budowana zgodnie z postulatami definicji kognitywnej, składająca się z motywów stereotypowych (zdań lub ich tekstowych ekwiwalentów), oraz dokumentacja. Cytaty w części dokumentacyjnej artykułu hasłowego, ułożone według gatunków folkloru, są opatrzone metryczkami (dzięki którym możliwa jest identyfikacja i lokalizacja geograficzna źródła) oraz numerami, do których odesłania są zawarte w części eksplikacyjnej. Na potrzeby tego artykułu połączyłam części eksplikacyjną i dokumentacyjną. W definicji kognitywnej wykorzystywane są trzy typy danych: systemowe, ankietowe i tekstowe oraz tzw. dane przyjęzykowe – zapisy wierzeń i opisy praktyk (Bartmiński, 1988, s. 177).

Bazą materiałową mojego artykułu są różnogatunkowe teksty ludowe, takie jak legendy, opowieści wierzeniowe, zapisy wierzeń. Materiał pozyskałam z kartoteki *Słownika stereotypów i symboli ludowych* oraz wyekscerpowałam samodzielnie. Świętej Kingi zostanie poświęcony jeden z artykułów hasłowych w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych*, w tomie dotyczącym świętych ludowych.

Zanim zrekonstruuje stereotyp świętej Kingi w polskiej tradycji ludowej, przedstawię wizerunek tej świętej w hagiografii kościelnej, a następnie zaprezentuję kontekst ogólnokulturowy.

2. ŚWIĘTA KINGA W HAGIOGRAFII KOŚCIELNEJ

Jak podaje *Encyklopedia katolicka*, święta Kinga urodziła się prawdopodobnie 5 marca 1234 roku w Ostrzyhomiu na Węgrzech, zmarła 24 lipca 1292 roku w Starym Sączu. Była córką króla węgierskiego Beli IV i cesarzówny bizantyjskiej Marii. Około 1246 roku została żoną księcia sandomierskiego Bolesława Wstydlwego, którego namówiła do wspólnego złożenia ślubu czystości. Ufundowała klasztor klarysek w Starym Sączu. Po śmierci męża rozdała swoje kosztowności ubogim i zamieszkała w Starym Sączu. W 1279 roku złożyła śluby zakonne. Cechowało ją miłosierdzie wobec potrzebujących oraz umiłowanie cnoty czystości. Świętą Kingę kanonizował 16 czerwca 1999 roku papież Jan Paweł II. Wspomnienie liturgiczne świętej Kingi przypada 24 lipca. Święta Kinga jest patronką górników w Bochni i Wieliczce (Misiurek, 2000, s. 1450–1451), jej atrybutami są bryła soli oraz makieta klasztoru w Starym Sączu (Niewęglowski, 2005, s. 119).

3. ŚWIĘTA KINGA W POLSKIEJ TRADYCYJ LUDOWEJ

[faseta Imiona i ich etymologia] W tekstach ludowych święta Kinga jest często nazywana *Kunegundą* (Kolberg, 1962, s. 63; Kolberg, 1968, s. 540; Udziela, 1895, s. 100–101; Paprzyca, 1902, s. 233; Grzegorzewski, 1919, s. 28–29; Hajduk-Nijakowska, 1983, s. 72–73), niekiedy *Kundą* (Hajduk-Nijakowska, 1983, s. 71). Imię *Kinga*, bezpośrednio zapożyczone z języka węgierskiego, jest zdrobnieniem imienia *Kunegunda* (węg. *Kunegunt*), które Węgrzy zapożyczyli od Niemców (Fros, Sowa, 1995, s. 344; Grzenia, 2002, s. 188). Imię *Kunegunda* ma pochodzenie germańskie, powstało z wyrazów *kunja* || *kuni* ‘(ktoś) z dostojnego, szlacheckiego rodu’ oraz *gund* ‘walka’. „Jego pierwotne znaczenie można objaśnić jako ‘walcząca za swój ród, walcząca dla swojego rodu’” (Grzenia, 2002, s. 201).

[faseta Pozycja świętej Kingi] Według zapisów etnograficznych święta Kinga cieszyła się dużym szacunkiem w Polsce środkowej (Baranowski, 1971, s. 178) i wśród górali (Kolberg, 1968, s. 540).

[faseta Kategoryzacje] Święta Kinga jest kategoryzowana jako królowa (Udziela, 1895, s. 100–101; Grzegorzewski, 1919, s. 28–29; Baranowski, 1970, s. 89; Hajduk-Nijakowska, 1983, s. 71), królowa (Kolberg, 1962, s. 61) lub księżna (Kolberg, 1964, s. 11) polska.

[faseta Rodzina świętej Kingi] Ojcem świętej Kingi był król węgierski Bela IV, a mężem król Bolesław Wstydlwy (Kolberg, 1962, s. 63; Hajduk-Nijakowska, 1983, s. 72–73).

[faseta Cechy] Według przekazów ludowych święta Kinga była pobożna i miłośnierna (Baranowski, 1970, s. 89).

[faseta Funkcje i działania] Ze świętą Kingą łączono pojawienie się złóż soli w Krakowskiem. Według legendy święta Kinga wrzuciła swój ślubny pierścionek do żup solnych na Węgrzech, dzięki czemu przeniosły się one do Polski:

Soli miało nie być zupełnie w Polsce. Kiedy posłowie Bolesława Wstydlivego o rękę Kingi, córki króla węgierskiego Beli IV prosili, ona, widząc ich bogate stroje, spytała, czego by im nie dostawało w kraju. Rzekli tedy posłowie: soli. Oblubienica królewska udała się do żup węgierskich, ślubny pierścionek tam wrzuciła, i przykazawszy aby jej nie budzono, usnęła. Niezadługo rozległy się pod ziemią straszne grzmoty, a strwożeni górnicy zbudzili królowę. Uciszyło się, skoro ta oczy otworzyła, lecz, rozżalona na swoich za nieposłuch, do przyszłej ojczyzny odjechała. Naprzeciwko z Krakowa wyjechał król i spotkał ją wśród lasu i piaszczystych pagórków. Święta Kunegunda na miejscu, gdzie witana była od małżonka, szukać kazała pod ziemią ślubnej obrączki. Lud obecny jął kopać w ziemi i oto znaleziono bałwan soli przezroczyściej, w łonie której pierścionek palił się jak gwiazda. Od tego czasu sól stąd nieprzerwanie wydobywają. Sól, zapewniają starzy górnicy, byłaby pod sam Kraków doszła, gdyby św. Kunegundy nie zbudzono za wcześnie (Kolberg, 1962, s. 63; Hajduk-Nijakowska, 1983, s. 72–73).

Zgodnie z przekazem ludowym zapisanym na Podhalu złoża soli mają znajdować się tam, gdzie święta Kinga dotknęła stopą ziemi, uciekając przed Szwedami (Kaś, 2019a, s. 246).

O złożach soli w Wieliczce święta Kinga miała dowiedzieć się od anioła:

Miała święta Kunda, królowa polska, być gubiona śmiercią od męża swego, kiej janioł stróż od Boga zesłany, przyniósł jej znaczki z nieba, coby wynaleźć mogła w ziemi, kaj co było drogiego. Otóż ona za tym znaczkiem, kaj janioł wbił patyczki, wiedziała już o soli w Wieliczce i wszystko jej się stosowało. On chciał wojnę robić – ona nie dała, mówiąc, żeby jej słuchał, bo wojnę przegra. – Jak mnie będziesz, mężu, posłuszny – mówiła – i nie pójdiesz do wojny, to ci dam skarb solny. On na to: – Ej, ty moja żono, rozsiewasz plotki, jakoś jest ode mnie zabobojniejsza, ale ja nie wierzę twoim słowom. Ona znowu: – Weź, mój mężu, wojsko, kop w tym miejscu, bo gdziekolwiek to nie będzie, to ja ci pokażę! Więc on kopał i sól odkrył. Potem z radością przyszedł do niej i powiada: – Jużem ci teraz pomiarkował, żeś ty cosik więcej jest niżeli królowa, kiej w łasce boskiej zostajesz, muszę cię słuchać! Odtąd słuchał król żony swojej, wojny nie prowadził, sól kopał, w której okrutne skarby dla Polski dał mu Pan Bóg, aby szczęśliwie panował (Hajduk-Nijakowska, 1983, s. 71–72).

W legendzie zapisanej w Krakowskiem święta Kinga nie chce brać posagu w złocie i srebrze, woli solne skarby Wieliczki:

Królowna [Kinga] jadąc jako oblubienica do Polski, a nie chcąc z domu ojca żadnego brać posagu w złocie i srebrze, prosiła go, aby jój darował taką rzecz, bez której równie bogacz, jak i żebrak obejść się nie może. Zezwolił ojciec, a Kunegunda, wstąpiwszy do żup węgierskich, ślubną

swą obrączkę do nich wrzuciła. Stanąwszy potem w Krakowie, kazała się po jakimś czasie wieźć do Wieliczki, a gdy za jej wolą ziemię tam kopać zaczęto, znaleziono sól, a w pierwszej zaraz jej sztuce, królewską obrączkę. Ta sól stanowić miała wiano królewskiej oblubienicy i zaprawdę żaden monarcha świata nie byłby w stanie dać córce swojej w posagu tyle, ile już solne skarby Wieliczki przyniosły i przyniosą (Kolberg, 1962, s. 61).

Ponieważ świętej Kingi przypisywano pojawienie się złóż soli w Wieliczce, w Krakowskiem uważano ją za patronkę górników (Kolberg, 1962, s. 63).

Według legend ludowych za sprawą świętej Kingi następuje cudowny wzrost zboża:

a. Chłop siał na łanie pszenicę ozimą na jesieni pod Krościenkiem. Wtem ujrzy, a tu biały przed nim mignął tuman, a za tumanem rój niewiast mnogi się ciągnie; szata ich na pół biała, na pół czarna, przodem ksiądz, a tuż za nim jedna z niewiast z osłoniętym idzie czołem. Zatrzymał się orszak na jej skinienie, a ona (była to św. Kinga) rzecze do chłopca: – Umykam, bo czekałby mnie i siostry moje grób z rąk pohańca wojownika. Pędzi on za nami, więc uchodzić musimy. Jeśliby cię spotkał i zapytał o drogę, powiesz: – Przeleciała tu Kinga z siostrami wówczas, gdy pole owo pszenicą obsiewał, i przysięgniesz na dowód prawdy. Powiedziawszy to, znikła z orszakiem. Nazajutrz chłop, wyszedłszy na łan, zdziwiony stanął jak wryty, bo przez noc jego pszenica już mu weszła, dościsła, a bujne, wysokie i pełne kłosa żółciły i pochylały się na łanie. Wtem nadjeżdża Tatarzyn ze swoją tłuszczą i wrzaśnie na chłopca: – Tędy jechała Kinga z siostrami, gadaj, chłopie, zaraz prawdę, gdzie swą drogę obróciła, bo jeśli skłamiesz, łeb ci utnę. Góral złął się miecza tatarskiego i rzekł, że księżniczka ta wtenczas tu jechała, gdy on ową pszenicę zasiewał, na co złożył przysięgę. Uwierzył Tatarzyn uroczystemu zakłębieniu chłopca i zaniechał dalszej pogoni, przez co Kinga ocalała (Kolberg, 1968, s. 539);

b. Na polu bliskim orał chłop Kras, on to wyprzągnął woły z pługą i wywiózł Kingę na Pieniny, za co mu błogosławiła, żeby się zawsze rodziło na jego polu i rzekła: – Jak się o mnie będą pytały, wskażesz inną drogę i powiesz, żem uciekała wtedy, gdyś siał to zboże. Potym na Krasiego pole rzuciła szczotkę, a gęstym szczotem poschodziło natychmiast zboże. Kras dumiał nad tym cudem, kiedy nadjechali Tatarzy i pytają: – Jak dawno uciekała tędy Kinga? – A już cić, jakem siał to zboże, przechodziła koło mojego pola. – To jej już nie dogonimy! – rzekli do siebie, bo myśleli, że to dawno było: stare zboże już tak wysoko porosło! – i zwrócili się w inną stronę, szukając Kunegundy (Udziela, 1895, s. 100–101; war.: Kolberg, 1967, s. 309; Grzegorzewski, 1919, s. 28).

W miejscu, gdzie święta Kinga uciekająca przed Tatarami rzuciła grzebień, wyrosły gęste i wysokie lasy, tam, gdzie rzuciła różaniec – powstały Pieniny, rzucone przez św. Kingę zwierciadło zamieniło się w wodę, a zasłona – w gęstą i czarną chmurę, co utrudniało Tatarom pościg za świętą:

Przed Tatarami uciekała św. Kunegunda z sandeckiego klasztoru ku Węgrom, a gdy już doganiali ją wrogowie, rzuciła poza siebie grzebień i z tego grzebień wyrosły zaraz gęste i wysokie lasy, przez które z trudnością przedzierali się Tatarzy. [...] I znowu ją dopędzali wrogowie. Wtedy

rzuciła różaniec, a z tego różańca wyrosły z ziemi wieńcem skały Pieniny i zakryły ją. Lecz Tatarzy znowu tuż za nią, więc rzuca zwierciadło, które się zamieniło w wodę. Ucieka Pieninami, a woda za nią, i Dunajec przegryzł się przez Pieniny, bo wprzód nie tak głęboko płynął, a kiedy wody spadły, to się cofał w górę i zalewał wioski. Dopiero Kunegunda, gdy uciekała, przeprowadziła go Pieninami. Skoro Tatarzy zobaczyli taką wodę, zaraz wrócili. W końcu dopadła zamku w Pieninach, a ten zamek budowali dla niej anieli, znosząc na skrzydłach kamienie. Nadjechali też i Tatarzy, zaczęli strzelać i dobywać zamku. Ale św. Kunegunda rzuciła swoją zasłonę, a ta zasłona przemieniła się w chmurę czarną i gęstą, otuliła zamek i ukryła go przed Tatarami, że nie wiedzieli, gdzie mają strzelać, i tylko siebie ranili strzałami. Leciały strzały na oślep i pozabijały ich dowódców. A w tej czarnej chmurze zaczęło dudnieć nad Tatarami, zaczęły pioruny bić, aż się skały trzęsły, posypał się grad, a woda zalewała wszystko dokoła: prawdziwy sąd boski! Poznali Tatarzy, że Kunegunda jest świętą królową, że sam Pan Bóg jej broni, więc uciekli co tchu (Udziela, 1895, s. 100–101; war.: Grzegorzewski, 1919, s. 28–29).

Na Podhalu nosiciele polskiej kultury ludowej działaniom świętej Kingi przypisywali powstanie Dunajca: [Święta Kinga] „Jak rzuciła niebieskom stonczkę, to powstał Dónajec. Tok słyszała ze swojick rodziców” (Kaś, 2019a, s. 246; war.: Kukla, 1930, s. 26). Według przekazów ludowych z korony świętej Kingi miały powstać śnieżne szczyty Tatr, a z laseczki – lasy (Kukla, 1930, s. 26).

Mieszkańcy Podhala z ucieczką świętej Kingi łączyli powstanie *świetlonki* (mchu świecącego, *Schistostega osmundacea*), co zostało utrwalone w opowieści wierzeniowej:

Kie świnynto Kinga uciykała bez las, a Ponbócek był zajnty inksými sprawami i nie zaśwycyził ksiynzýcka, tedy świnynty Pieter wzion ze słojicka świyconcy prosek i posypoł nim mek, zeby byndno Kingusia mogła uciyc przed Tatarami. Tak to powstała świetlonka (Kaś, 2019b, s. 39).

Za sprawą świętej miały powstać ślady na kamieniach. Na Podgórzu zapisano podanie, według którego ślad stopy świętej Kingi uciekającej przed Tatarami odcisnął się na kamieniu w Łopusznej:

Jeszcze przed laty kilkunastu leżał przy Łopusznej nad Dunajcem kamień z odciskiem ludzkiej stopy. Według podania była to stopa św. Kunegundy z owego czasu, kiedy zmuszona opuścić Kraków zagrożony od Tatarów udawała się do Pienin i w swojej podróży zatrzymała się na tym głazie (Kolberg, 1968, s. 540; war.: Matusiak, 1908, s. 399).

W Starym Sączu zanotowano natomiast przekonanie, że pod stopami świętej Kingi „wielki kamień zmiękł i ślad stopy świętej wycisnął się na nim” (Udziela, 1895, s. 101).

Święta Kinga miała przekląć krościeńczan za to, że nie pożyczili jej koni, gdy uciekała przed Tatarami. Święta pisała swoje skargi na kamieniu, który z tego powodu zmiękł:

Zmęczona, usiadła po tym nad Dunajcem i prosiła, żeby ją ludzie ukryli, albo też żeby jej krościeńczanie dali koni. Ale oni nie chcieli, więc płakała Kunegunda, żaliła się na niewdzięczność ludzką i przeklęła krościeńczan: – Oby nigdy nie mieli koni ani nawet butów! – a skargi swoje pisała palcem na twardym kamieniu; zlitował się kamień i zmiękł i po dziś dzień nosi na sobie ślady pisanych jej żalów. Ludzie, żalując swej złości, postawili tam później kapliczkę między Krościenkiem a Szczawnicą (Udziela, 1895, s. 100–101; war.: Grzegorzewski, 1919, s. 28; podob. Mátyás, 1889, s. 35).

Z łez świętej Kingi miało powstać źródło: „Ulitowała się ziemia, zebrała łezki jej [świętej Kingi] i powstało źródółko małe, ściekające kroplami w pobliski Dunajec” (Udziela, 1895, s. 100–101; war.: Grzegorzewski, 1919, s. 28).

Według legendy zapisanej przez Seweryna Udzielę w Starym Sączu, w miejscu, gdzie padły łzy i krew świętej Kingi, wyrosły goździki, a spod kamienia, na którym siedziała płacząca święta, wytrysnęło źródło z *gorzkawą* wodą:

Jednego razu szła św. Kunegunda z mężem i matką do zamku w Pieninach, a szła boso, gdyż w obuwii nie można było tam dojść: skały są bardzo spadziste i nogi się ślizgają. Szła i płakała, bo sobie poraniła nogi i ścieżkę znaczyła krwią i łzami. A gdzie padła łza, tam wyrósł goździk biały, a gdzie kropla, tam goździk czerwony. [...] Siadła na tym kamieniu św. Kunegunda i gorzko zapłakała, a spod kamienia wytrysło źródółko gorzkawej wody (Udziela, 1895, s. 101).

Do cierpień świętej Kingi nawiązuje przysłowie: „I święta Kunegunda tyle nie wycierpiała” (Krzyżanowski, 1970, s. 220).

W polskiej tradycji ludowej święta Kinga ma moc wpływania na wzrost płonów. Na polskim Spiszu zanotowano przekazy, według których dzięki błogosławieństwu świętej na polu oracza Krasego „ciągle się rodzi”:

Krasego pola właścicielem jest Salomon Krak w Szczawnicy – z pokolenia tegoż oracza Krasego. Podania o Kindze żyją w ustach tej rodziny. Niedawno dopiero odkupili to pole i opowiadają każdemu wraz z całym ludem, że się tam ciągle rodzi, bo błogosławieństwo Kingi jest z tem polem (Grzegorzewski, 1919, s. 29).

Wierzono, że święta Kinga zwalczała demony. Modlono się do niej w przypadku opętania. Dziesięcioletnia opętana dziewczynka miała wyzdrowieć dzięki modłom swoich przyjaciółek do świętej Kingi (Paprzyca, 1902, s. 514).

Świętej Kindze przypisywano odstraszenie maszkar, które napadły na królową Jadwigę:

gdy [królowa Jadwiga, żona Łokietka] prawie bliską śmierci była, ujrzała „dwie maszkary” (larvae) bardzo szpetne „w kształcie ludzkim”. Lubo zbliżyły się do jej łoża, była tak przerażona ich widokiem, że nie pamiętała o uczynieniu żadnego aktu pobożności. Dopiero zjawienie się św.

Kingi w szacie zakonnej i ruch odtrącający rękawów jej habitu odstraszyły maskary (Paprzyca, 1902, s. 513–514).

Święta miała również wypędzić diabła z kościoła w Skaryszewie: „Ś. Kunegunda, księżna Królestwa Polskiego, gdy do skaryszewskiego przychodziła kościoła na swe nabożeństwo, diabeł jęł się z wielkim workiem na kijku pokazał, którego krzyżem ś. odpędziła, a drzwi kościelne jęł się same otworzyły” (Kolberg, 1964, s. 11–12; war.: Paprzyca, 1902, s. 515).

Zgodnie z przekazami ludowymi święta Kinga była także obdarzona mocą uzdrawiania chorych:

Z cudów św. Kunegundy dowiadujemy się o sparaliżowaniu Tomki z Piotrowic koło Machowech (Matonech) w Krakowskim, za sprawą djabła i wywołanego przezeń spadku topora na jej głowę, *niedługo po święcie św. Jana Chrzciciela*. Stan nieruchomości trwał do wilji Bożego Narodzenia. Wówczas jawi się jej św. Kinga w *białej* szacie, obiecuje zdrowie, w razie pójścia do grobu świętej; chora, po przyrzeczeniu znakami, wstaje nagle z łoża i widzi zostawione przez św. Kingę dwie pochodnie nad łożem, wbite w ścianę. [...] Przerażona wielkim blaskiem, zwołuje brata, który, myśląc, że to pożar, gasi świece, wbrew znakom siostry. Też znowu św. Kinga zjawiwszy się, każe za zgaszenie światła trzy dni pościć o chlebie i wodzie (Paprzyca, 1902, s. 233).

Na ziemi sądeckiej wierzono, że dzięki świętej Kindze w Starym Sączu nigdy nie było epidemii cholery (Udziela, 1896, s. 2).

[fasetka Miejsce przebywania] Święta Kinga miała schronić się przed Tatarami w zamku w Czorszynie (Jazowski, 1967, s. 340) i szukać schronienia w Dolinie Kościeliskiej (Chamiec, 1898, s. 70). Wierzono, że zamek świętej Kingi został zbudowany przez aniołów (Chamiec, 1898, s. 73; Grzegorzewski, 1919, s. 28).

4. PODSUMOWANIE

Na podstawie przeprowadzonych analiz można stwierdzić, że główną funkcją przypisywaną świętej Kindze w polskiej tradycji ludowej jest sprowadzenie złóż soli do Polski, co zostało utrwalone w licznych legendach. Święta Kinga uważana jest za pobożną i miłosierną królową, która wiele wycierpiała w swoim życiu. W licznych legendach zapisanych od nosicieli polskiej kultury ludowej została przedstawiona ucieczka świętej Kingi przed Tatarami (w wariacie legendy zapisanym na Podhalu – przed Szwedami), podczas której mają miejsce niezwykle wydarzenia – w cudowny sposób powstają Pieniny, Dunajec oraz roślina nazywana *światlonką*. W Krakowskim z powodu przypisywanego tej świętej sprowadzenia soli do Polski została ona uznana za patronkę górników, tak jak święta Barbara. Zgodnie z przekazami ludowymi święta Kinga miała być obdarzona mocą uzdrawiania chorych i odpędzania demonów, a także zdolnością wpływania na wzrost

plenności roślin uprawnych. Jak dowodzi przeprowadzona rekonstrukcja stereotypu świętej Kingi, kult tej świętej jest nadal żywy wśród nosicieli polskiej kultury ludowej.

BIBLIOGRAFIA/REFERENCES

- Baranowski, Bohdan. (1971). *Kultura ludowa XVII i XVIII w. na ziemiach Polski Środkowej*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Baranowski, Władysław. (1970). Z badań nad ludową recepcją „żywołów świętych”. Żywoty świętych z najbliższego otoczenia Chrystusa w folklorze południowej części woj. łódzkiego. *Lud*, 54, s. 87–114.
- Bartmiński, Jerzy, Niebrzegowska-Bartmińska, Stanisława (red.). (1996–2021). *Słownik stereotypów i symboli ludowych, 1–2*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Fros, Henryk, Sowa, Franciszek. (1995). *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*. Kraków: Wydawnictwo WAM – Księża Jezuici.
- Grzenia, Jan. (2002). *Słownik imion*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hajduk-Nijakowska, Janina (wybór, wstęp i komentarze). (1983). *Nie wszystko bajka. Polskie ludowe podania historyczne*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Jazowski, Andrzej. (1967). *Opowieści ludu spiskiego*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Kąs, Józef. (2019a). *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej, 10*. Nowy Sącz: Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu.
- Kąs, Józef. (2019b). *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej, 11*. Nowy Sącz: Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu.
- Kolberg, Oskar. (1962). *Dzieła wszystkie*. T. 5. *Krakowskie*. Cz. 1. Wrocław–Poznań: Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Kolberg, Oskar. (1967). *Dzieła wszystkie*. T. 48. *Tarnowskie–Rzeszowskie*. Wrocław–Poznań: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Polskie Wydawnictwo Muzyczne.
- Kolberg, Oskar. (1968). *Dzieła wszystkie*. T. 45. *Góry i Podgórze*. Cz. 2. Wrocław–Poznań: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Polskie Wydawnictwo Muzyczne.
- Krzyżanowski, Julian (red.). (1970). *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich, 2*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kukla, Jan. (1930). Podanie o św. Kindze. *Orli Lot*, 11, s. 26.
- Lippmann, Walter. (1922). *Public Opinion*. New York: Harcourt, Brace and Company.
- Matusiak, Szymon. (1908). Rozmaitości. *Lud*, 14, s. 398–399.
- Mátyás, Karol. (1889). Podania o Tatrach. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej wydawany staraniem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności*, 13, s. 35–37.
- Misiurek, Jerzy. (2000). *Święta Kinga*. W: Feliks Gryglewicz, Romuald Łukaszuk, Zygmunt Sułowski (red.), *Encyklopedia katolicka*, 8 (kol. 1450–1451). Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Niewęglowski, Wiesław. (2005). *Leksykon świętych*. Warszawa: Rosikon Press.
- Paprzyca, H. (1902). Poglądy religijne przodków naszych. Z kronik i dyplomatów przed wiekiem XVI. *Wisła*, 16, s. 219–235, 507–533.
- Pisarek, Walery. (1975). Wyobrażenia o polskich stereotypach regionalnych. *Zeszyty Prasoznawcze*, 1, s. 73–78.
- Pisarkowa, Krystyna. (1976). Konotacja semantyczna nazw narodowości. *Zeszyty Prasoznawcze*, 1, s. 5–26.

-
- Putnam, Hilary. (1975). *Mind, Language and Reality. Philosophical Papers, 2*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Udziela, Seweryn. (1895). Opowiadania ludowe ze Starego Sącza. *Wisła, 9*, s. 100–103.
- Udziela, Seweryn. (1896). Cholera w pojęciach ludu ziemi sądeckiej. *Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne wydawane staraniem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie, 1*, s. 1–4.

Data zgłoszenia artykułu: 30.06.2021

Data zakwalifikowania do druku: 31.10.2021